

# ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek wraz z dodatkiem ilustrowanym.

W niedzielę, dnia 17 maja r. b. o godzinie 4-ej pp.

Na boisku wojskowym przy ul. Piotrkowskiej odbędą się pomiędzy drużynami miejscowymi

## ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ

H. K. S. „Pelikan“ — S. K. S. „Olimpia“

Wstęp 1 złoty i 50 groszy.

### Ważne dla pań

przy ulicy Podrzecznej Nr. 8 w mieszkaniu D-ra K. Baci otwarty został gabinet kosmetyczny (parówka elektryczna, masaż ręczny i wibracyjny, manicure i t. p.)

Gabinet czynny od 5 do 7-ej po poł. z wyjątkiem niedziel i świąt.

4-2

### Przyszła wojna będzie wojną gazów i samolotów.

„Opowiadania o tem, jak w ciągu kilku minut zniszczone będą armje i stolice, nie należą już do bajek, przeciwnie, jest rzeczą zupełnie pewną, że w przyszłej wojnie zagładę i śmierć będą niosły samoloty, rzucające na miasta i wojska tysiące ton bomb, napełnionych okrutnymi gazami (istnieją obecnie bomby ważące do 10 ton—przeszło 600 pudów!)

Nie możemy o tem ani na chwilę zapominać, a przygotowani do obrony musimy być zawczasu.

Zawczasu powinniśmy zaopatrzyć się w środki do tej obrony, a bronić się skutecznie przeciw samolotom można tylko samolotami.

Zaskoczeni, nie stworzymy lotnictwa zpienacka.

Wyobraźmy sobie teraz, że jesteśmy w zatargu z państwem wrogo do nas usposobionem i czyhającym na naszą niepodległość. Zatarg nie dał się załagodzić—wróg rozpoczyna kroki wojenne. Zmuszeni jesteśmy bronić się i Rząd ogłasza mobilizację. Do powiatowych komend uzupełnień dążą rezerwiści; mienie państwowe i prywatne ewakuuje się w głąb kraju; pułki śpieszą zająć granicę, ażeby zapewnić spokojne mobilizacji przeprowadzenie. Przypuśćmy dalej, że nie posiadamy silnego lotnic-

two, albo że jest ono zbyt słabem w stosunku do tego, jakie posiada wróg.

Cóż będzie?

Otóż nieprzyjaciel prędzej, aniżeli tego będziemy się spodziewali, wyśle swoje eskadry, obficie naładowane bombami.

Eskadry te w pierwszym rzędzie zbombardują P. K. U., które zmuszone będą przerwać przyjmowanie rezerwistów. Zatamują wysyłkę wojsk na front przez uszkodzenie ważnych węzłów kolejowych.

Zniszczą koszary, składy, magazyny zapasów wojennych i zmuszą oddziały wojsk mobilizować się w warunkach nieprzewidzianych zawczasu.

Jednocześnie eskadry, złożone z samolotów o wielkim promieniu działania, napadną stolicę i główne arterje naszego państwa. Niszcząc dobrze trafioną bombą gmach Głównego Telegrafu w Warszawie, nieprzyjaciel odcina w najkrytyczniejszej chwili centrum od reszty kraju, oraz paraliżuje pracę naszego Sztabu i Rządu.

Bombardując fabryki, pracujące na wojsko, uniemożliwi zaopatrywanie go w broń, amunicję, odzież i wszelki sprzęt.

A przytem wszystkiem wywoła ogromne przynębienie i zachwieje wiarę w konieczność zwycięstwa.

Bombardować bowiem będzie nie tylko cele wojenne. Ofiarą śmiercionośnych bomb padnie bezbronna ludność cywilna, robotnicy w fabrykach, kobiety, starcy i dzieci. Dokona tego w nocy, siejąc spustoszenie, strach i zamęt.

W ponurym tym obrazie niema ani cienia przesady. Wiedzą o tem dobrze sojusznicy nasi Francuzi, których stolica nieustannie bombardowaną była przez eskadry niemieckie. Według danych niemieckich w wojnie światowej 1913—18 r. zrzucono 32 miliony kilogramów bomb od 12 do 1000 kg. każda. Ale od zakończenia wielkiej wojny minęło lat 7 a rozwój, jakiego doznało w tym czasie lotnictwo, wyprzedza najbujniejszą fantazję i szykuje groźne niespodzianki. W tym stanie rzeczy, jak wyżej opisa-

liśmy, cel wroga będzie osiągnięty. Jak więc zaradzić takiemu najazdowi nieprzyjaciela? Odpowiedź jest tylko jedna: Trzeba samemu posiadać dobre i silne lotnictwo.

*plk. S. Aboltowski.*

## KORRESPONDENCJE.

### List z Wilna.

Jestem przekonany, że już i do naszego Łowicza doszła fama o strasznym wypadku jaki miał miejsce w szkole średniej im. Joachima Lelewela w Wilnie w czasie egzaminów maturalnych.

Uważam, że ten tragiczny wypadek, który wstrząsnął całą opinię społeczeństwa miejscowego, jest równie związany z „naszem“ miastem, może w niewielkim stopniu. Wypadek ten bowiem miał miejsce w szkole, w której dyrektorem był były nauczyciel szkoły łowickiej p. Biegański, doskonały pedagog i wielki przyjaciel młodzieży. Mam więc nadzieję, że moje skromne kilka zdań zainteresują tych wszystkich, którzy znali p. Biegańskiego, bądź osobiście, bądź ze słyszenia.

Wreszcie muszę zaznaczyć, że zamach ten był zwrócony jedynie przeciw p. Dr. Biegańskiemu.

Oto krótki opis tej wstrząsającej tragedji: Dnia 6-go b. m. w Gim. J. Lelewela odbył się 3-ci z kolei egzamin maturalny pod przewodnictwem pana Dr. Biegańskiego. P. Biegański ściśle przestrzegał t. zwane „ściągnięcie“, czem wywołał do siebie nienawidź maturzystów — wprawdzie niesłuszną — i to dało powód do owego zajścia, tak strasznego w swych skutkach. W toku wypracowania z matematyki, powstał maturzysta Ławrynowicz, ze słowami „panie

Dyrektorze nadeszła chwila w której“... Tu p. Biegański przerwał mu, na co Ławrynowicz odpowiedział wystrzałem z rewolweru raniąc p. Biegańskiego w rękę. Na ratunek podskoczył ś. p. Zagorski (harcercz-rosjanin), który ugodzony drugim wystrzałem Ławrynowicza padł martwy u stóp p. Biegańskiego. Widząc Ławrynowicz, że p. Biegańskiemu nic nie jest wyjął z kieszeni ręczny granat, aby nim położyć cios — jak on nazywał — swemu prześladowcy, lecz w tej samej chwili został uchwycony z tyłu przez silne ramiona swego kolegi, było to jednakże za późno. Za chwilę granat eksplodował w ręku Ławrynowicza rozszarpując go na części, a obok stojących pr. Jankowskiego i maturzystę Domańskiego ciężko raniąc, jak również 8 lżej

W tej samej chwili drugi maturzysta Obrapański zaczął bezładnie strzelać w kierunku swych kolegów, następnie usuwał się na korytarz, tu jednocześnie rzucając granat (który nie eksplodował) wystrzałem rewolwerowym kładzie kres swemu życiu.

W sali maturalnej i niższych klasach zapanała ogromna trwoga wszyscy uczniowie gimn. zaczęli w pośpiechu uciekać roznosząc wieść o wypadku po całym mieście. Po upływie kilku minut zjawily się na miejscu wypadku władze śledcze, policja i karetki pogotowia. Te ostatnie odwiozły ofiary wypadku do szpitala Sw. Jakuba.

Policja energicznie zajęła się przywróceniem spokoju, który został zakłócony przez liczne tłumy.

Prof. Jankowski i maturzysta Domański w krótkim czasie zmarli, reszta ofiar wypadku walczy ze śmiercią. P. Dr. Biegański, któremu również granat pokaleczył nogę, czuje się dość dobrze, wprawdzie tylko na tyle, że jest nadzieja wyzdrowienia.

Dnia 8-go o godz. 5 p. p. odbył się pogrzeb ś. p. pr. Jankowskiego i maturzysty Domańskiego.

## 7) Notatki Jeńca z Dänholmu.

*(dalszy ciąg.)*

Pomimo, iż od tygodnia zaprzestano nam dawać chleb do obiadu, a chleb tu jest wypiekany z dużym procentem gotowanych kartofli, obiad jednak podano obfity, smacznie przyrządzony za stosunkowo nie wysoką cenę, gdyż 2 marki i 10 fenigów na osobę, za 1 kieliszek koniaku, 1 kufel piwa, porcję zupy pomidorowej, kilka sporych kawalków pieczeni, oraz klusek kartoflanych dużych okrągłych (z tartych surowych kartofli) i szklanek kawy białej.

Zaraz po obiedzie nie chcąc nadużywać czasu mego przewodnika udałem się po resztę sprawunków.

Po drodze zauważyłem dwa bogate sklepy z żywymi kwiatami i pomyślałem, na co dziś one przydać się mogą w tych ciężkich dniach żaloby na całym prawie świecie, — chyba tylko na grobowce.

W ogóle miasto robiło na mnie wrażenie obumarłego, lub w którym nagle życie jakimś kataklizmem zostało zatrzymane. W oknach na partach nie widziałem żadnych twarzy; zajrzałem namyślnie do jednego takiego lokalu od ulicy: mały salonik, czyściutki lecz nigdzie żywej duszy, to samo i w innych. Nigdzie na ulicach roześmianych twarzy, wszędzie powaga, nawet dzieci szły nie wesoło. Zdala tylko na stawie dojrzałem kilkanaście osób ślizgających się na łyżwach.

Po załatwieniu sprawunków udaliśmy się z powrotem i gdy wstąpiłem na prom i ujrzałem na

przeciwległym brzegu czerwony budynek kwarantanny, zdawało mi się że udaję się na pogrzebanie żywcem.

Wracając do swojej „Stube“ brzegiem wyspy, zauważyłem kilka dobrze rosnących drzew morwowych, lecz owoce poschły na drzewach. Dziwiłem się, że Niemcy zawsze tacy praktyczni, nie spożytkowali jagód na konfitury, soki lub wino owocowe.

Stałym naszym gościem jest wojskowy doktor lejbgwardji litewskiego pułku p. Gracjański, wzięty do niewoli w Tomaszowie, gdy jechał do swego oddziału. Człowiek inteligentny i sympatyczny, cieszący się dużą popularnością nawet wśród Niemców; uproszony przez komendanta, codziennie chodził do „okolodka“ przyjmować oficerów przychodzących z lżejszymi niedomaganiem, ciężej bowiem chorzy odstawiani byli do szpitalu w Stralsundzie.

Z doktorem G. codziennie zasiadamy i wertujemy ostatnie wiadomości „Stralsunder Anzeiger“, lub „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ — te bowiem tylko nisza mają tu dozwolony debiut. Pomagamy sobie wspólnie przy pomocy lilipucich słowniczków, które tu można kupić. Na nowo musieliśmy przyswajać sobie wyrazy — które od czasów szkolnych przez lat kilkadziesiąt nie będące w użyciu — znikły nam z pamięci.

Pewnego razu doktor przyszedł z kancelarji komendanta z alarmującą wiadomością, że mają nas wszystkich wywieźć z wyspy w głąb Niemiec. Rozdzielić nas mają na trzy partje, jedną wysłać do Halle, drugą do Torgau, trzecią do Magdeburga. Wiadomość ta wszystkich, przeraziła, dla tego, że

W pogrzebie wzięło udział tysiące—wszyscy. Nikogo nie zbrakło, kto czuł doniosłość wypadku, ten stanął w kondukcje żałobnym, aby uczcić zwłoki tych, którzy zginęli na placówce.

Na przedzie konduktu szły szkoły ze swymi sztandarami niosąc wieńce, a było ich przeszło 40-ci między innymi od Ministra Wyznań Religijnych i Oświaty Publicznej. Nie brakło również od Litwinów, Rosjan, a nawet i Żydów. Następnie postępowało Seminarjum Duchowne, Duchowieństwo katolickie i prawosławne, trumny ze zwłokami ś. p. pr. Jankowskiego i maturzysty Domańskiego niesione były przez kolegów profesorów i uczniów.

Orszak powoli wśród ulicznych tłumów posuwał się przez Ul. Mickiewicza, Plac-Katedralny, Zamkową, Wielką, Ostrobramską i dopiero o godzinie 8-ej stanął na Rosie—miejscu wiecznego spoczynku.

Na niebie ukazała się siedmiobarwna tęcza, a ze zniknięciem jej i dusze przeniosły się do Wiecznej Szczęśliwości do Pana zastępów ze słowami księdza: „Requiescant in pace“ Cześć ich pamięci!

Ci zginęli, ale pamięć o nich nie zginie, te mogiły zawsze będą przypominały nam tę niesłychaną tragedję, a krew ich niewinnie przelana niechaj nie pójdzie na marne, pamiętajmy, że powinniśmy się tą krwią odrodzić i zbudzić do życia, wykorzeniając zło z naszych serc i powiedziedzieć, że nigdy już podobna zbrodnia nie będzie miała miejsca w naszym społeczeństwie—w nas młodzieży.

Sprawcy zamachu Ławrynowicz i Obrąpalski zostali pochowani w tym samym dniu rano na cmentarzu więziennym.

Sledztwo doszło do ciekawych rezultatów skonstatowało, że zamach ten był planowany na

szerszą skalę, ponieważ w podziemiach gim. znaleziono bombę aeroplanową, kilo rtęci piorunującej i spory zapas pyrokseliny. Gdzie się kryje klucz do rozwiązania i jaka myśl przewodnia kierowała sprawcami zamachu?—Na to pytanie trudno narażać odpowiedzieć.

J. G.

Wilno 9-V. 1925 r.

## KRONIKA

### Kalendarzyk.

† Piątek Zofji Wd., Jana  
Sobota Jana Nepomucena  
Niedziela Paschalisa  
Poniedziałek † Krz. dz. Feliksa Kapuc.  
Wtorek † Krz. d. Piotra Celest.  
Środa † Krz. d. Bernardyna Sen.  
Czwartek Wniebowstap. Pańskie

Wschód słońca g. 3 m. 34. zachód g. 7,30.

### — Odznaczenia dla mieszkańców powiatu.

W niedzielę 10 maja odbyła się w Bocheniu uroczystość udekorowania medalami trzeciego maja 5 wybitniejszych mieszkańców powiatu: Tomasza Wróbla ze Strugienic, b. posła, Mateusza Kaźmierskiego z Malszyc, członka Wydziału Powiatowego, Teofila Kurczaka z Ostrowia b. posła, Jana Surny z Maurzyc, członka Wydziału Powiatowego i Stanisława Kaźmierskiego z Bochenia komendanta Szkoły przysposobienia Wojskowego w Bocheniu Podczas uroczystości wygłosili przemówienia p. Olech, nauczyciel Szkoły Rolniczej w Łowiczu, p.

tu już przyzwyczailiśmy się do otoczenia i warunków, a powtórnie uciążliwą znowu będzie droga a może i pieszo iść wypadnie. Wreszcie tu znaleźliśmy się niemal wszyscy i żyliśmy się w nieszczęściu, więc nawet przykro byłoby się rozstawać. A ponieważ miało to być dopiero za 15 dni, więc myśleliśmy, że się jeszcze odmieni.

Tymczasem nie długo po bitwie na Mazurskich Jeziorach dano nam znać, żeby jutro na 9-tą przygotować się do drogi, gdyż wyjeżdżamy by opróżnić koszary dla nowych jeńców oficerów z Jezior Mazurskich, którzy tu jak wszyscy muszą odbyć kwarentannę. Radzi nie radzi zaczęliśmy się pakować i po wczesnym obiedzie o godzinie 12-ej w południe pod eskortą żołnierzy z nabitemi karabinami — zaprowadzono nas do kawaleryjskiego wielkiego manneżu, pustego obecnie i tam sprawdzono listę, następnie po 4 ch wyszliśmy na plac. W ostatniej już chwili, gdy mieliśmy wychodzić—komendant zawiadomił, że cywilni jeńcy zostają, jak również kilku chorych oficerów.

Na razie nie wiedzieliśmy, czy się radować czy smuć, lecz przez pozostawienie nas, zdawało nam się, że może prędzej odzyskamy wolność, a tam w głębi Niemiec zapomną o nas.

Pożegnawszy się z towarzyszami, zaczęliśmy rozpakowywać swe manatki i przez 3 dni byliśmy sami w V kasernie, także pozostał w IV kasernie redaktor Czajewski i dwaj panowie Łuba z Łodzi, doktor zaś Wieczorkiewicz i dyrektor Kopeć zostali przedtem uwolnieni.

Na trzeci dzień zaczęły przybywać transporty oficerów znowu przeważnie praporszczyków zapasu

choć byli i oficerowie wyższych stopni aż do generałów włącznie.

Na ostatku przybył dowódca X korpusu armji Samsonowa wraz ze swym sztabem, generał piechoty, z pagonami gładkimi bez żadnych gwiazdek jedynie z cyfrą korpusu na epoletach. Nazwiska jego nie zapamiętałem, lecz był to człowiek lat około 50, średniego wzrostu z niedużemi wąsami, średniej tuszy w zwykłej bekieszce szarej, do której były przypięte epolety. Pomimo że w jego korpusie było kilkunastu lekarzy nawet w rangach radców stanu, jednak odwiedzał go często dla porady znajomy nasz dr. Gracjanowski. Generalowi temu przyglądałem się tym uważniej, że podobno on w dużej mierze zmniejszył klęskę Samsonowa zatrzymując przez czas dłuższy dwa niemieckie korpusy, a tym samym przyczynił się do dłuższego odciążenia wojsk niemieckich od francuskiego frontu, co naturalnie francuzi znakomicie wyzyskali.

Po zabranii przez Niemców pociągu w Wierzbolowie, przysłano do Dänholmu kilku urzędników pocztowych i komunikacji, między którymi był technik, p. Jarocki, z którym zaznajomiliśmy się bliżej.

Ponieważ z jeńcami przybyło dwóch prawosławnych duchownych, przeto w niedzielę 28 lutego w ujeżdżalni miało się odbyć nabożeństwo prawosławne. Chcąc przyjrzeć się bliżej nowo przybyłym oficerom z Mazurskich Jezior, udałem się do owej olbrzymiej szopy, o której już wspominałem. (d. c. n.)

W dniu 20 b. m. t. j. we środę jako  
w pierwszą rocznicę śmierci

## Ś. p. Bohdana Szrednickiego

uczni miejscowego gimnazjum męzkiego,  
odbędzie się msza św. w kościele Po-  
pijarskim o godz. 9 rano, na którą za-  
praszają życzliwych i kolegów

Rodzice i siostry.

Podwiński Starosta Łowicki, który dokonał deko-  
racji, oraz p. Kurczak—następnie odbyła się defila-  
da Bocheńskiego oddziału Strzelca, hufce uczniów  
Szkoły Rolniczej z Łowicza, oraz 8 oddziałów oko-  
licznych straży pożarnych, prowadzonych przez po-  
wiatowego instruktora p. Boczka. Na zakończenie  
wystąpiła orkiestra i chór mieszany z Bochenia  
i pod takt orkiestry wykonała ćwiczenia rytmiczne  
drużyna sportowa Strzelca

Wobec tego, że w dniu 5 maja otrzymali me-  
dale z rąk p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Warsza-  
wie: pp. Józefa Wojdzina z Duplic, Katarzyna Drze-  
wiecka z Retek, Roch Jachimek z Duplic i Kon-  
stanty Stańczyk z Retek, a z rąk p. Starosty Pod-  
wińskiego w Łowiczu p. Jan Sadkowski i Łowicka  
Straż Pożarna,—ogólna ilość medali trzeciego maja,  
jakie przypadła w udziale powiatowi Łowickiemu  
wynosi 11.

X. Y.

— **Z uroczystości 3 maja.** W uzupełnieniu  
sprawozdania z odbytych w Łowiczu uroczystości  
w rocznicę Konstytucji 3 maja zaznaczyć wypada, że  
urządzona akademja z inicjatywy ks. Prałata J. Nie-  
mury przez związki: Stow. Robot. Chrześcijańskich  
Stow. Młodzieży Polskiej i Stow. Śpiewacze „Lira”,  
wypełniła salę po brzegi.

Akademja rozpoczęła się hymnem „Boże coś  
Polskę” wykonanym przez Stow. śpiewacze „Lira”  
słowo wstępne wypowiedział ks. Prałat J. Niemira.  
„Trzeci maj” wykonał chór „Lira”. Poseł Urbański  
wygłosił „Zagadnienia Konstytucji 3 maja”. Hymn  
„Hej do Apelu” wykonał chór Stow. Młodzieży Pol-  
skiej. „Królowa Korony Polskiej”—wykonała drużna  
J. Kowalska. Pieśń „Głowacki i Kiliński” wykonało  
Stow. śpiewacze „Lira”. Drużna Grabska wykona-  
ła „Do Królowej Korony Polskiej”. Druh Olaczek  
wypowiedział „O konstytucji 3 maja”. Poczem  
odśpiewano wspólnie „Nie rzucim ziemi”. Piękny  
ten hymn potężnie wywarł wrażenie gdy był śpiewa-  
ny przez bojowników pracy i dawał pewność, że ci  
ludzie z tą pieśnią na ustach staną murem przeciwko  
„niemieckiej zawierusze” gdy zajdzie tego potrzeba.  
Inicjatorom i wykonawcom udatnej Akademji należy  
się—cześć!

— **Ogród miejski** stał się bardzo miłym miej-  
scem odpoczynku po przyprowadzeniu go do po-  
rządku. Solidne ogrodzenie zapobiegło wkraczaniu  
kur z całej ulicy Mostowej, które tu miały swoje  
pastwisko. Gazony, klomby i rabaty kwiatowe też  
miłe czynią wrażenie dla oka. Dozorca ogrodu,  
zdaje się odpowiadać swemu zadaniu, śledząc za  
porządkiem, czystością i niedeptaniem trawników.  
W niedzielę ubiegłą zwrócił uwagę dwum izraelitkom,  
że jeżeli nie zaprzestaną wypluwać na ziemię lupin

od dyni, to je wyprosi z ogrodu. Zwyczaj jada-  
nia ziarenek w miejscach publicznych i kinach przyszedł  
do nas z Rosji i wstrętne czyni wrażenie. Należa-  
łoby stosować pod tym względem zwyczaję nie-  
mieckie, każdy zaśmiecający ulicę winien sam  
śmieci uprzątnąć lub zapłacić karę.

Ludzi niekulturalnych należy uczyć. Przypu-  
szczamy, że Magistrat zrobiwszy tak dużo, sprawi  
jeszcze odpowiednie koszyki lub skrzynki na śmieci.  
Również baczyć należy, aby rozbawieni młodzieńcy  
nie przestawiali ławek jak to dawniej czyniono, lu-  
dzie przyzwyczajają się do miejsc. Wreszcie zar-  
ząd ogrodu najlepiej wie gdzie ławki winny być  
ustawione, przesuwanie ich przez pijanych lub do-  
wcipnych wyrostków winno być surowo karane, nie  
mówiąc już o innych ekscesach, jak zrywanie kwia-  
tów, deptanie trawników i łamanie krzewów i drzew.

Ogród ten niektórzy niewiedomo dla czego  
nazywają Saskim, R. Oczywiście nazywał go ogro-  
dem Hipolita, ze względu, że Hipolit Wyszyński, re-  
ferent Wydziału policyjnego, około 50 lat temu ist-  
niejące na tym miejscu świńskie targowisko—po uzy-  
skaniu pozwolenia rządu gubernialnego splantował—  
i zasadził drzewami, odpowiednio ogradzając. Na-  
szem zdaniem nazwa ogrodu miejskiego jest naj-  
właściwszą—gdyż miasto innego nie posiada na-  
razie. W przyszłości, gdy się rozwinie aleja i ogród  
na ulicy Sienkiewicza (Glinki) wtedy municypalność  
obmyśli i dla tego ogrodu jaką odpowiednią nazwę.

— **Z Harcerstwa.** D. 17 maja na rzecz drużyn  
Harcerskich Żeńsk. i Sem. odbędzie się sprzedaż  
znaczk. Członkinie Koła proszone są o wzięcie  
udziału w rozsprzedaży znaczk. Zgłoszenia Pod-  
ręczna 46 lub przez harcerki-uczenice gim-  
nazjum.

— **Występ dzieci szkoły powszechnej z Korabki.**  
W ubiegłą niedzielę w sali Kina Wojskowego  
o g. 3-iej po pol. staraniem i pracą pań nauczycie-  
lek Szkoły Powszechnej Nr. 3 wystawiona była  
baśń w 2-ch odsłonach „O Jagusi i jagódkach”,  
w której brały udział dzieci tejże szkoły.

Barwna gromadka dzieci w efektownych kostju-  
mach, płasząca w takt muzyki na tle pięknych  
dekoracji lasu,—wszystko to czyniło bardzo miłe  
wrażenie.

Staranna reżyserja, pomysł i wykonanie efe-  
ktownych i zgrabnych kostjumików i płasy dziewcząt  
spoczywały w rękach pań: Bobotkowej, Dankiewi-  
czówny, Głowackiej, Gołędzinowskiej i Szkolnickiej  
za co należy im się słuszne uznanie.

W przerwach przygrywała orkiestra 10 p. p.  
pod dyrekcją p. Iwanowa. Licznie przybyła pu-  
bliczność łowicka dała dowód zainteresowania się  
działwą szkolną, jej pracą i wychowaniem, darząc  
działwę niemilkącymi oklaskami. Żywy obraz wypadł  
bardzo malowniczo.

— **Składki na Sokolnię łożyli:** S. Kamiński 5 zł.,  
E. Ziemiński 5 zł., B. Zwierzchowski 5 zł., pp. J. Gaj-  
da 5 zł., St. Chechelski 5 zł., Józef Zwierzchowski 5 zł.,  
G. Wierusz Kowalski 5 zł., Rosiński 5 zł.

— **Turniej Szermierczy** W Sali Kina Wojskowe-  
go 10 pp. odbędzie się w niedzielę dnia 17 maja r. b  
staraniem Tow. Wiedzy Wojskowej Garnizonu Ło-  
wicza wielki Turniej Szermierczy na szable z udziałem  
najlepszych sił szermierczych tutejszych klubów  
sportowych o mistrzostwo Łowicza na rok 1925.

1) Walki na poula o mistrzostwo Łowicza,

2) Walki klasyczne na szable i florey, które  
zostaną zademonstrowane przez szermierzy Szkoły  
Poznańskiej p. Fehmistrza Targlera Leopolda, p.

Papuzki Michała, p. Ziory Władysława. Następnie rozdanie nagród pierwszym dwóm zwycięzcom.

Podczas antraktów przygrywać będzie orkiestra smyczkowa 10 pp. Początek punktualnie o godzinie 15-ej (3 ej pp.) Bilety wstępu miejsce I zł. 1. II 75 gr., III 50 gr. Czysty dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe 10 pp.

— Irena Solska i K. Justian w Łowiczu. Zapo wiedziany występ gościnny p. p. Solskiej i Justiana odbył się w sali kina „Eos“ w dniu 9 b. m. Znakomici artyści odegrali 2 sztuki „W śmiertelnej matni“ i „Symulacja“. Recenzji żadnych o występach artystów pisać nie będziemy, bo same nazwiska mówią same za siebie, natomiast chcieliśmy tylko stwierdzić, że albo w Łowiczu nie wiedzą nic o Solskiej albo też prawdziwa sztuka jest obca wielu bardzo wielu bywalcom kin i balaganowych występów trup z pod „ciemnej gwiazdy“.

Mamy tę pewność, że przywoita trupa już więcej do Łowicza nie przyjedzie i Łowicz w opinii ogółu prawdziwych artystów zejdzie do roli Kacze-go Dolu lub czegoś w tym rodzaju.

Na usprawiedliwienie możnaby tylko powiedzieć to, że ceny biletów jak na Łowicz za „słone“. To fakt!

— Konferencja inspektorów szkolnych. W sobotę 16 b. m. odbędzie się w Łowiczu w lokalu Inspektoratu Szkolnego konferencja inspektorów szkolnych i zastępców inspektorów z powiatów: warszawskiego, blońskiego, sochaczewskiego, łowickiego, kutnowskiego, gostynińskiego, włocławskiego i nieszawskiego. Omawiane będą sprawy administracyjne i organizacyjne szkolnictwa powszechnego.

Konferencji przewodniczyć będzie wizytator szkolnictwa powszechnego Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, p. Lucjusz Zapolski.

### Z Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

**Wycieczka do Bełchowa.** Projekt urządzenia wycieczki kulturalno-rozrywkowej do Bełchowa w dniu 24 b. m. podług wielkiego prawdopodobieństwa da się urzeczywistnić. Programu jeszcze ustalić nie można, lecz jest jednak nadzieja, że będzie treściwy i urozmaicony. Przy sprzyjających okolicznościach przedstawiałby się w ogólnym zarysie następująco: wyjazd godz. 7 m. 40 pociągiem wiedeńskim do st. Nieborowa, eskapada na wozach umajonych do Bełchowa z zatrzymaniem się i rozlokowaniem w miejscu wskazanym przez czynniki miejscowe, udział w nabożeństwie, zbiórka przed kościołem po nabożeństwie dla wysłuchania przemówień, poczem pochód przez wieś z orkiestrą straży ogniowej bełchowskiej i śpiewem. Po skończonym pochodzie zapowiedź zbiórki w oznaczonej godzinie i w umówionem miejscu, odpoczynek i positek.

Po niesporach zbiórka i wymarsz z orkiestrą i śpiewami do przygotowanego boiska, gdzie odbędą się zabawy z młodzieżą, tańce, gra w piłkę, wyścigi e. t. c. Na zakończenie ma być odegrana sztuka ludowa w przygotowanym teatrze obok boiska.

Odjazd wozami do Nieborowa godz. 8. 30, pociągiem 9 m. 3. Koszt przejazdu z Łowicza do Nieborowa i zpowrotem gr. 38 od osoby, w razie użycia specjalnych wagonów gr. 44. Wstęp na wycieczkę jeden złoty od osoby 50 gr. dla młodzieży. Bilety na wycieczkę nabywać można w księgarni W-go p. Rybackiego u p. Grzybowskiej. Prosimy o wcześniejsze zgłoszenia, gdyż w razie liczniejszej

frekwencji poczynimy starania o uzyskanie wagonów. W razie niepogody wycieczka będzie odłożona na inną niedzielę.

Zarząd.

### Sprawozdanie Miesięczne

Kasy Oszczędności pow. Łowickiego za m. kwiecień 1925 r. Kasa uruchomiona 1.IV 1925 r.

O B R O T Y	Stan na dzień 1 mies. sprawozdaw.	Obrót w miesiącu sprawozdawczym		Stan na dzień 1 mies. bieżącego
		Wnien	Ma	
Wkłady bezprocentow.	—	1,000 —	—	1,000 —
Wkłady oprocentow.	—	21,324.78	—	21,324.78
Redyskonto	—	—	—	—
Procenty i prowizja	—	1,377.60	—	1,377.60
razem . . . . .	—	23,702.38	—	23,702.38
Lokaty własne . . . . .	—	—	50 —	50 —
Pożyczki wekslowe . . . . .	—	—	22,960 —	22,960 —
Ruchomości . . . . .	—	—	26 —	26 —
Wydatki zwrotne . . . . .	—	10 —	225 —	215 —
Wydatki administrac.	—	—	152.07	152.07
razem . . . . .	—	10 —	25,413.07	23,403.07
Gotowizna . . . . .	—	23,712.38	23,413.07	299.31
Porównanie . . . . .	—	—	—	23,702.38

Naroste i niewypłac. %% od wkładów	Zł.	160,48
Liczba wkładów stan na dzień 1 mies. sprawozdawczego	„	—
przybyło . . . . .	„	79 —
ubyło . . . . .	„	—
stan na dzień 1 mies. bieżąc.	„	79 —
Liczba dłużników stan na dzień 1 mies. sprawozdawczego	„	—
przybyło . . . . .	„	104 —
ubyło . . . . .	„	—
stan na dzień 1 mies. bieżąc.	„	104 —

Łowicz, dnia 6 maja 1925 r.

Dyrektor Kasy H. Bogatkowski.

### Ogłoszenie.

Na podstawie art. 7 punkt. 4-b Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747) oraz statutu podatku hotelowego, zatwierdzonego przez Wydział Powiatowy dnia 4 sierpnia 1924 r. i uchwały Rady Miejskiej z dnia 18 marca 1925 r. Magistrat m. Łowicza podaje do publicznej wiadomości mieszkańców, że pobierany będzie na rzecz Kasy Miejskiej podatek hotelowy w tej samej wysokości co w roku ubiegłym 1924 r., a mianowicie:

- w hotelach II kategorii . . . . . 30%
- „ „ III „ „ . . . . . 20%
- w gospodach, zajazdach i domach noclegowych . . . . . 20%

od sumy należności za wynajem mieszkania wraz z meblami, usługą pościela oświetleniem i opalem.

Magistrat.

Łowicz dnia 28 kwietnia 1925 r.

**Ogłoszenie.**

Na podstawie art. 16 Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747) oraz uchwały Rady Miejskiej z dnia 18 marca 1925 r. Magistrat m. Łowicza podaje do publicznej wiadomości mieszkańców, że na rok bieżący 1925 pobrany będzie na rzecz Kasy Miejskiej podatek od spadków i darowizn w tej samej wysokości co w roku ubiegłym 1924 r. t. j. w wysokości 10% sumy państwowego podatku od spadków i darowizn.

Do uiszczenia podatku miejskiego obowiązani są wszyscy płatnicy państwowego podatku od spadków i darowizn, przedmioty których znajdują się na terenie gminy miasta Łowicza.

*Magistrat.*

Łowicz dn. 28 kwietnia 1925 r.

**Ogłoszenie.**

W związku z wymiarem podatku mieszkaniowego, uchwalonego przez Radę Miejską na rok 1925, oraz celem przeprowadzenia ewidencji lokatorów zamieszkałych w poszczególnych domach niniejszym Magistrat miasta Łowicza wzywa pp. właścicieli nieruchomości miejskich t. j. domów, by najpóźniej do dnia 20 maja 1925 r. osobiście zgłosili się do biura Magistratu (Wydział Finansowo - Podatkowy) w godzinach urzędowych od 8 rano do 3 ej po południu w celu ustalenia nazwisk lokatorów oraz zajmowanych przez nich lokali.

Niestawienie się i niezgłoszenie żądanych danych we wskazanym terminie w myśl art. 62 Ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. № 94 poz. 747 z roku 1923) podlega karze pieniężnej do wysokości 20-krotnej sumy daniny utraconej lub na utatę narażonej.

*Magistrat.*

Łowiaz dn. 30 kwietnia 1925 r.

**Ogłoszenie.**

Na podstawie uchwały Rady Miejskiej z dnia 18 marca r. b. oraz statutu podatku od przedmiotów zbytku, zatwierdzonego przez Województwo Warszawskie Magistrat m. Łowicza wzywa wszystkich pp. posiadaczy przedmiotów zbytku, by w terminie od dnia 25 maja 1925 r. zgłosili do biura Magistratu (Wydział podatkowy) celem zarejestrowania następujące przedmioty:

a) karety, b) powozy, c) wolanty, d) i inne ekwipaże resorowe jednokonne i dwukonne oraz e) dubeltówki i sztucery.

Za niezgłoszenie we wskazanym terminie żądanych lub ukrycie przedmiotu, podlegającego zgłoszeniu winny w myśl art. 62 Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. № 94 poz. 747) podlega karze pieniężnej do wysokości 20-krotnej sumy daniny utraconej lub utratę narażonej.

*Magistrat*

Łowicz dn. 11 maja 1925 r.

**Ogłoszenie.**

Na mocy art. 17 Ustawy z dnia 11 Sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94/23 poz. 747) Magistrat miasta

Łowicza niniejszym wzywa wszystkie firmy oraz osoby fizyczne i prawne, zamieszkałe na terenie gminy miasta Łowicza o zgłoszenie w terminie do dnia 20 maja 1925 r. do biura Magistratu (Wydział Podatkowy) wszelkich znaków i napisów reklamowych, oraz szyldów i t. p.

Zgłoszenie może być złożone ustnie lub piśmiennie, przyczem w zgłoszeniu winien być podany rozmiar szyldu w metrach kwadratowych.

Za niezgłoszenie w oznaczonym terminie, ukrycie przedmiotu lub podane nieprawdziwych wiadomości winni po ujawnieniu fałszywego zeznania ulegną w myśl art. 62—67 cytowanej wyżej ustawy karze grzywny do wysokości 20-krotnej sumy daniny utraconej lub na utratę narażonej.

*Magistrat.*

Łowicz, dnia 28 kwietnia 1925 r.

**Ogłoszenie.**

Na podstawie art. 7 Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz 747) oraz § 1 rozporządzenia p. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27 listopada 1924 r. wydanego w porozumieniu z p. Ministrem Skarbu w sprawie oznaczenia norm podatku od lokali na rok 1925 (Dz. U. R. P. Nr. 104 poz. 949), Magistrat miasta Łowicza podaje do publicznej wiadomości mieszkańców miasta, że na mocy uchwały Rady Miejskiej z dnia 21 stycznia 1925 r. zatwierdzonej przez Wydział Powiatowy w roku bieżącym 1925 pobrany zostanie na rzecz Kasy Miejskiej podatek od lokali w wysokości 4½% od ustawowego rocznego komornego względnie wartości czynszowej z miesiąca Czerwca 1914 roku.

*Magistrat.*

Łowicz dn. 28 kwietnia 1925 r.

**Ogłoszenie.**

Na podstawie art 20 punkt 1 i art. 21 punkt 3 Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. R. R. P. Nr. 94 poz. 747) oraz zatwierdzonego przez Województwo Warszawskie statutu podatku od przedmiotów zbytku i uchwały Rady Miejskiej z dnia 18 marca 1925 r. Magistrat m. Łowicza podaje do publicznej wiadomości mieszkańców, że na rok bieżący 1925 pobrany będzie samoistny podatek komunalny od posiadania przedmiotów zbytku. Podatek ten płatny jest jednorazowo i wynosi rocznie:

- |   |         |
|---|---------|
| 1) od samochodu osobowego w zależn. od sily nożnej od 80 zł. do . . . . . | 120 zł. |
| 2) od motocyklu . . . . .   | 20 "    |
| 3) „ roweru . . . . .   | 10 "    |
| 4) a) od karety jednokonnej . . . . .                                     | 40 "    |
| b) „ „ dwukonnej . . . . .  | 60 "    |
| 5) a) „ powozu jednokonnego . . . . .                                     | 30 "    |
| b) „ „ dwukonnego . . . . .   | 40 "    |
| 6) a) „ wolantu jednokonnego . . . . .                                    | 20 "    |
| b) „ „ dwukonnego . . . . .   | 30 "    |
| 7) od innych ekwipaży resor. jednokon.                                    | 15 "    |
| „ „ „ dwukon.   | 20 "    |
| 8) od dubeltówki i sztuceru . . . . .                                     | 10 "    |
| 9) „ każdego konia wierzchowego . . . . .                                 | 40 "    |

*Magistrat.*

Łowicz, dn. 30|IV-25 r.

**Sklep galanteryjny**

w Łowiczu ul. Zduńska Nr. 32

FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA

**Jan Duchoń**

Poleca po cenach fabrycznych wszelkie towary w zakres galanterji wchodzące krajowe i zagraniczne jako to: bielizna męska, damska i dziecienna, kołnierzyki, krawaty, spinki, skarpetki, pończochy, rękawiczki, szelki, fartuchy, hafty, koronki, guziki, scyzoryki, nożyczki, lusterka kieszonkowe, grzebienie wszelkich rodzaj, portmonetki, garniturki dziecięce, zabawki, bluzki i torebki damskie i t. p.

Z poważaniem

**Jan Duchoń**

4—2

Do majątku 15-o włókowego poszukuje się od 1|VII b.r.

**Rządey-ekonomoma**

samotnego na stół dworski. Wymaganem jest bezwzględna uczciwość, trzeźwość, znajomość zawodowa i siła wieku. Zgłoszenia piśmienne, poczta Głowno majątek Kuźmy Burzyńska.

2—2

Jest do sprzedania w miasteczku Kiernozia

**Sklep kolonialno-spożywczy**

dobrze prosperujący i 5 mórg pola. Wiadomość na miejscu u St. Kobiereckiego.

2—2

Do sprzedania

**15 warsztatów tkackich**

z kompletnym urządzeniem. Łowicz, Zduńska Nr. 7  
3—3. W. Wyrzykowski.

**Sprzedaż szkła szybowego**

oraz szklenie okien na miejscu po cenach przystępnych.

Dominik Pacho, Zduńska 9 w Łowiczu.

6—5

**Szparagi w niciarni**

CHRZEŚCIJAŃSKIE TOWARZYSTWO  
DLA  
**HANDLU I PRZEMYSŁU**  
**„ZIARNO”**

Spółka z ogr. odpow. w ŁOWICZU,  
ALEJA 3-go MAJA № 7. (Wjazdowa)  
Telefon № 66.

**POLECA**

w doskonałych gatunkach  
i na dogodnych warunkach:

**PAPĘ**

(smołowiec) oraz smołę do smarowania

**CEGLĘ MASZYNOWĄ****WAPNO**

kieleckie i częstochowskie

**CEMENT**

„Wysoka“, „Grodziec“, „Łazy“,  
„Wiek“ i „Klucze“

ORAZ

Węgiel, Koks, Drzewo opało-  
we po cenach konkurencyj-  
nych.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

produktów rolnych i artyku-  
łów mącznych.

## Kinematograf „EOS“

W sobotę dnia 16/V i niedzielę dnia 17/V r. b.

### 1) „Wyspa Łez“

dramat w 6 aktach.

W roli głównej Zya de Putti, Lidja Salmonowa i Paul Wegener.

2) „Trzęsienie ziemi w Japonji“.

w czwartek dnia 21/V r. b.

### „RYWALE“

Farsa w 7 aktach w wykonaniu artystów warszawskich. W rolach głównych: Antoni Fertner, Elna Gistedt, Eugenjusz Bodo i inni artyści scen stołecznych. Nad program farsa w 2-ch aktach.

## LETNIE

# KINO WOJSKOWE 10 pp.

przy ulicy Podrzecznej

urządzone w otwartym ogrodzie  
wyświetla

w sobotę dnia 16 maja b. r. o godzinie 7 i 9-ej  
w niedzielę dnia 17 maja b. r. o godzinie, 5,7 i 9-ej,  
oraz w poniedziałek dnia 18 maja b. r. o godz. 7 i 9-ej  
obraz filmowy p. 1.

### „Szał namiętności“

monumentalny dramat w 10-ciu aktach 2-ch serjach w jednym programie podług słynnej powieści Leonarda Marricks'a

### „Raj obłąkanego“

Rzecz dzieje się w El Passo w Meksyku, oraz w Bombaju w Indiach. W rolach głównych potęg ekranu: DOROTHY DALTON i CONRAD NAGEL

Dla wygody P. T. Szanownej Publiczności seanse od godziny 9-ej wieczorem w ogrodzie.

W razie niepogody seanse od godz. 9 tej i bufet w salach Kina.

Bufet spółdzielczy w ogrodzie na miejscu obficie zaopatrzone w lody, kawę, herbatę ciastka i t. p. Podczas seansów przygrywa orkiestra 10 p. p.

Koncerty orkiestr wojskowych 10 p. p. (smyczkowa, dęta) w sobotę od godziny 6 ej, w niedzielę od godziny 4 ej.

**Cena numeru 20 groszy, z dodatkiem 30 gr.; kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.**

—== Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: ==—

Przed tekstem na 1 stronie 40 groszy, \*  
Nekrologi i reklamy 30 groszy. \*\*

\* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 25 groszy  
\*\* Drobne ogłoszenie za wyraz 20 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.  
Rękopismów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 popoł.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor i Wydawca Mieczysław Szajding.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.

Wejście do ogrodu do godziny 9-ej — 20 groszy lub za okazaniem biletu kinowego, oraz zstrzelniczego — po godzinie 9 tej tylko za okazaniem biletu kinowego na ostatni seans.

Cena biletów nie podniesiona.

## ZAKŁAD LECZNICZY

dla chorych na **NOS, GARDŁO i USZY**

D-ra **W. GUMIŃSKIEGO**

Warszawa, ul. Emilji Plater 35 m. 3 tel. 81-65

5-3

### Ogłoszenie.

Dnia 24 b. m. we wsi Kompinie odbędzie się  
**Zabawa taneczna**

przedstawienie teatralne, poczta fr. i inne gry. Do chód na cel orkiestry w Kompinie i straży ogniowej

Zarząd Straży Ogniowej.

## Łąki 6 morg 40 prętów

pod Kapitulą, wydzierzawi cech szewski. Wiadomości ul. św. Ducha Nr. 8 u starszego cechu Jana Kalińskiego, zgłaszać się w dniu 18 b. m. o godzinie 2 p. p.

## NAKŁADEM KSIĘGARNI

### K. Rybackiego w Łowiczu

WYSZŁY NASTĘPUJĄCE DZIEŁA:

	Zł.
Turek Teodor. „Sonety Królewskie“. Część I Piastowie	1.—
R. Oczykowski. „Przechadzka po Łowiczu“ Monografia. Wyd. II.	2.—
Zanon. „Książę Józef Poniatowski“. Szkic historyczny.	1.—
K. Rybacki. „Księżanka Zocha“. Powieść osnuta na tle życia włóścian Księstwa Łowickiego	1.50

Tauba Goldberg zgubiła świadectwo szkolne wydane przez Inspektorat miejscowy za Nr. 1906.

Pesa Helmanówna zgubiła legitymację wydaną w Kasie Chorych w Łowiczu. 5-2

Kośmider Stanisław zgubił zaświadczenie na konia wydane w gm. Jeziorko. 3-1.

Stefan Kocent zgubił dokumenta wojskowe wydane w P. K. U. Płock. 5-1.